

## OD REDAKCJI

Nauki społeczne, a wśród nich stosunki międzynarodowe, są niewątpliwie nie tylko zapisem zmian, zachodzących zjawisk i procesów, ale także płynię z nich wniosek, iż *nothing lasts forever*, zmieniają się również rządy i prowadzona przez nie polityka, w tym zagraniczna. Badania nad polityką zagraniczną dowodzą, że niektóre obozy polityczne sprawują władzę długo, nawet przez całe dekady, inne nadspodziewanie szybko schodzą ze sceny, a czasami niekiedy na zawsze odchodzą do lamusa historii. Wspólne w obu przypadkach jest to, iż w wyniku utraty przez nie mandatu do rządzenia nie powraca stan poprzedni. Tak też zapewne będzie w przypadku obecnej, rządzącej Polską koalicji partii prawicowych pod przywództwem Prawa i Sprawiedliwości, jak również aspirującej do powrotu do władzy głównej partii opozycyjnej – Platformy Obywatelskiej. A zatem, najważniejsze z punktu widzenia polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Polski będzie znalezienie odpowiedzi na pytanie, na które nie możemy naturalnie znać teraz odpowiedzi, czy zostanie przywrócony konsensus obowiązujący z przerwami aż do 2015 roku czy też nastąpi kolejna zmiana jej podstawowych kierunków? I czy możliwe jest jeszcze, w obliczu polaryzacji politycznej w kraju, podejście do polityki zagranicznej, rozumianej w kategoriach kultury strategicznej, a więc wytyczania i realizowania celów o charakterze długofalowym, które nie podlegają politycznym fluktuacjom i należycie służą interesom państwa?

Jedną z takich dziedzin o wymiarze strategicznym, wręcz egzystencjonalnym, dla polskiej racji stanu pozostaje kwestia bezpieczeństwa, oparta w pierwszym rzędzie o rodzimy potencjał, zwłaszcza odstraszania, uzupełniona o system powiązań i sojuszy, gwarantujących bezpieczeństwo granic, niepodległość i suwerenność państwa. Rzecz znamienna, a często pomijana, problemy ogólnoswiatowego bezpieczeństwa na progu XXI wieku, także w odniesieniu do państw średniej wielkości, takich jak Polska, różnią się jakościowo od tych, które dominowały w poprzednim stuleciu. Nieodwołalnemu zerwaniu uległ związek pomiędzy suwerennością narodową a bezpieczeństwem narodowym, o czym wielu przedstawicieli elity politycznej zdaje się zapominać. Naturalnie kluczowym czynnikiem polskiego bezpieczeństwa pozostają kwestie strategiczne, w tym relacje z wielkim sąsiadem i zarazem potencjalnym agresorem – a więc Federacją Rosyjską, przywołaną po raz pierwszy imiennie w *expose* ministra Witolda Waszczykowskiego w sejmie.

Prawno-międzynarodowe traktaty, których Polska została stroną, regulujące m.in. relacje z sąsiadami w początkowym okresie tranzytu ustrojowej, ściągnęły na ówczesnego ministra spraw zagranicznych, profesora Krzysztofa Skubiszewskiego, krytykę o nadmierny prawniczy formalizm, jednak nie pozwoliły na przestrzeni z górą ćwierćwiecza, niezależnie od zmian ekip rządowych w Polsce, na podważenie ich ustaleń w przyszłości. Naturalnie historia uczy tych, którzy chcą się uczyć, a łacińska formuła *rebus sic stantibus* przypomina, iż umowy należy dotrzymywać, jednak tylko wtedy, gdy okoliczności ich zawarcia pozostają niezmiennie. Współczesny świat, a zwłaszcza otoczenie międzynarodowe Polski podlegają nieustannej ewolucji, coraz częściej niekoniecznie korzystnej dla naszego regionu, dlatego też potrzeba podporządkowania celów politycznych państwa, zwłaszcza jego bezpieczeństwa, powinna pozostawać niezmienna, a nie jedynie deklarowana przez decydentów na użytek doraźnych, nawet spektakularnych sukcesów polityki wewnętrznej.

Z kolei polityka zagraniczna Polski postrzegana, jako zorganizowany i skierowany na zewnątrz wysiłek państwa, podporządkowany osiągnięciu jego żywotnych interesów, wyrażający się m.in. w kształtowaniu jego zewnętrznego otoczenia, na przestrzeni ostatnich kilkunastu miesięcy rządów afiliowanych przez Prawo i Sprawiedliwość, przeszła na wielu odcinkach niejednokrotnie gwałtowną i mało zrozumiałą dla partnerów europejskich reorientację. Dotyczyła ona zarówno relacji bilateralnych, chociażby w tradycyjnie postrzeganych z nieufnością przez pravicę w Polsce relacjach z Niemcami, czy też m.in. w nowym otwarciu z Białorusią, ale także w będących niezmiennie słabością polskiej dyplomacji wielostronnych relacjach wewnątrzunijnych na gruncie brukselskim. Lodowate już za poprzedników z koalicji Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego stosunki z Federacją Rosyjską, weszły w fazę faktycznego zawieszenia kontaktów, a Ukraina w optyce polskiej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa znalazła się, także po afroncie wobec projektu prezydenta Andrzeja Dudy, związanego z rozszerzeniem formatu normandzkiego, na dalekich peryferiach polskich zainteresowań.

Tak więc polityka zagraniczna Polski na nowo stała się przedmiotem fundamentalnego sporu politycznego w kraju i dla jej zwolenników jest ona koronnym argumentem, świadczącym o *powstawaniu Polski z kolan*, przywracaniu jej suwerenności i podmiotowości, wyrazem dalekowzroczności myślenia decydentów, warunkowanym przez ich właściwy oraz zgodny z racją stanu sposób odczytania interesu narodowego, a także oczekiwań większości Polaków. Przeciwnicy aktualnie sprawującego władzę obozu rządzącego widzą w niej zazwyczaj przejawy quasi-mocarstwowej arogancji, wypływające ze słabości i wewnętrznych kompleksów nowej elity państwa, nieznamość, a nawet brak poszanowania dla norm i instytucji, takich jak Unia Europejska czy Komisja Wenecka, które umożliwiają Polsce awans cywilizacyjny i okrzepnięcie zasad demokratycznego państwa prawa.

Polityka zagraniczna realizowana przez każdy podmiot stosunków międzynarodowych, zwłaszcza przez państwo, rozgrywa się w realiach geopolitycznych i geostrategicznych, stworzonych przez uwarunkowania zewnętrzne, zawsze jest też ona rezultatem wewnętrznego układu sił, aczkolwiek czynniki *ad intra* pozostają zazwyczaj na drugim planie w stosunku do domeny *ad extra*. Takie prawidłowości nie odnoszą się do polityki zagranicznej Polski, prowadzonej przez koalicję partii prawicowych w Polsce po zwycięskich dla nich wyborach prezydenckich i parlamentarnych w 2015 roku.

Jedną z cech charakterystycznych towarzyszących kształtowaniu i realizacji polityki zagranicznej Polski, którego nie można przeoczyć z punktu widzenia instytucjonalnego, stało się przesunięcie ośrodka podejmowania decyzji, także w zakresie zewnętrznym, z konstytucyjnych organów państwa w ręce lidera obozu rządzącego, niepełniącego żadnych funkcji państwowych, a tym samym zwolnionego z odpowiedzialności za konsekwencje podejmowanych decyzji. Ten bezprecedensowy na skalę europejską, włączając w to nawet kraje niedemokratyczne, np. białoruską republikę parlamentarną, model sprawowania władzy nie pozostaje bez wpływu na sprawność polskiej dyplomacji i jej parlamentarną kontrolę. Naturalnie, przynajmniej na razie, nie grozi Polsce zawrótce z obranego u progu niepodległości kursu euroatlantyckiego, jednakże erozja jej dotychczasowej pozycji na arenie międzynarodowej stała się faktem i nie jest ona wyłącznie zasługą obecnie rządzącego obozu politycznego, jak chce ten problem widzieć opozycja.

Polityka zagraniczna Polski doby Prawa i Sprawiedliwości nie przypomina opiewanej przez Henry'ego Kissingera *Realpolitik*, w której odpowiedzialność za świat biorą wielkie mocarstwa, ani też nie wpisuje się w teorię zmiany systemu międzynarodowego, lansowaną przez Zbigniewa Brzezińskiego, ale jest raczej mieszaniną wielu słusznych przesłanek programowych, sprzężonych z potencjałem nieprzystającym do zakładanych efektów finalnych oraz słabym zapleczem eksperckim, będącym jedną z immamentnych cech polskiej dyplomacji. Polityka, także zagraniczna, bywa najczęściej postrzegana nie przez pryzmat słuszności wyznawanych zasad i moralnych racji, ale poprzez jej efektywność i skuteczność, o czym zawsze warto pamiętać.

Prezentowana publikacja zatytułowana *Między wojną i dyplomacją. Polityka zagraniczna Polski w świetle wyzwań na arenie międzynarodowej*, która powstała w ramach serii *Dyplomacja i Bezpieczeństwo*, jest kolejnym, czwartym już numerem rocznika, wydawanego przez Zakład Polityki Zagranicznej RP Instytutu Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Wrocławskiego. Tematyka numeru została skoncentrowana wokół zagadnień polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Polski po zmianie władzy, dokonanej po zwycięskich dla prawicy wyborach prezydenckich i parlamentarnych w 2015 roku, a jego struktura wewnętrzna składa

się z dwóch części. Pierwsza została zatytułowana *Studia i refleksje nad wojną i dyplomacją*, druga z kolei *Polityka zagraniczna i bezpieczeństwa RP w nowych uwarunkowaniach wewnętrznych i międzynarodowych*.

Tradycyjnie już Autorami artykułów naukowych, ekspertyz, czy też rekomendacji, zamieszczonych w kolejnym numerze *Dyplomacji i Bezpieczeństwa*, są pracownicy i doktoranci Zakładu Polityki Zagranicznej RP oraz innych zakładów Instytutu Studiów Międzynarodowych i zaproszeni Goście – dyplomaci i pracownicy naukowcy, a wśród nich m.in. JE Jan Piekło, Ambasador RP na Ukrainie; dr hab. Robert Kupiecki w latach 2008–2012 ambasador RP w Stanach Zjednoczonych Ameryki, następnie do 2015 roku podsekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej; gen. prof. dr hab. Stanisław Koziej, szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego w latach 2010–2015; prof. dr hab. Stanisław Bieleń z Zakładu Historii i Teorii Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego, prof. Hryhori Perepelycia z Instytutu Polityki Zagranicznej Akademii Dyplomatycznej przy Ministerstwie Spraw Zagranicznych Ukrainy, dr Robert Foks z Forum Polityki Wschodniej.

Pierwszą część czwartego numeru rocznika *Dyplomacja i Bezpieczeństwo* otwiera analityczne i niezwykle erudycyjne studium Roberta Kupieckiego, poświęcone dyplomacji wojskowej, zwanej niekiedy także obroną. Dyplomacja obronna w rozważaniach Autora jawi się, jako specyficzny instrument polityki państwa, zasadniczo odmienny od jego klasycznego punktu odniesienia, czyli dyplomacji wojskowej, widzianej zazwyczaj gdzieś pomiędzy jej tradycyjnym pojmowaniem, a więc wyspecjalizowaną dziedziną polityki zagranicznej i bezpieczeństwa państwa, a próbą konsolidacji znaczeń nadanych mu po zakończeniu zimnej wojny. Dokonująca się na progu XXI wieku zmiana paradygmatu bezpieczeństwa – zdaniem R. Kupieckiego – niewątpliwie zaciera ostrość granic między jego wojskowymi a niemilitarnymi składnikami i skutkami ich oddziaływania na sprawy obronne i politykę zagraniczną współczesnych państw.

Nawiązując do łacińskiej maksymy *Pax melior est* Stanisław Bieleń podejmuje w swoich rozważaniach niezmiennie aktualne zagadnienia, związane z miejscem negocjacji w rozwiązywaniu skomplikowanych problemów współczesnego świata, których rola, aczkolwiek podlegająca nieustannej ewolucji, pozostała niezmienna. Wnioski płynące z analiz Autora wpisują się w europejską tradycję i kulturę dyplomatyczną, dostrzegającą, przynajmniej od połowy XVII wieku, stale wzrastającą funkcję tego mechanizmu rozstrzygania sporów międzynarodowych, przy jednoczesnym postępującym procesie profesjonalizacji służby zagranicznej europejskich mocarstw.

Ostatni w tej części artykuł przeglądowy Hryhoria Perepelyci, zatytułowany: *Российская гибридная война: прогноз развития, опыт Украины и уроки для*

*Польшии* podejmuje aktualne kwestie związane ze specyfiką zjawiska znanego powszechnie pod nazwą wojny hybrydowej. Autor charakteryzuje je, uwzględniając bezcenne w tym przypadku doświadczenia armii ukraińskiej, wynoszone z trwającego ukraińsko-rosyjskiego konfliktu zbrojnego. Odnoszące się do praktycznych uwarunkowań konfliktu przedstawia wnioski, przekładające się w sposób bezpośredni na stan bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej, jako potencjalnego przedmiotu oddziaływania instrumentów wojny hybrydowej.

Drugą, zasadniczą część czwartego numeru periodyku *Dyplomacja i Bezpieczeństwo*, zatytułowaną *Polityka zagraniczna i bezpieczeństwa RP w nowych uwarunkowaniach wewnętrznych i międzynarodowych*, inauguruje studium redaktora serii Macieja Mroza, poświęcone wstępnej ocenie polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Polski po zmianie władzy, dokonanej po zwycięskich dla prawicy pod przywództwem Prawa i Sprawiedliwości wyborach prezydenckich i parlamentarnych w 2015 roku. Autor zwraca uwagę zarówno na instytucjonalne zmiany, dokonane przez obóz rządzący w zakresie procesu decyzyjnego, obejmującego swoim zasięgiem także sprawy międzynarodowe, widoczną dyskontynuację w realizacji, może poza kwestiami bezpieczeństwa, zasadniczych linii i priorytetów aktywności Polski na forum międzynarodowym, jak również na niepraktykowane po 1989 roku uczynienie z polityki zagranicznej kraju funkcji polityki wewnętrznej i uczynienie z niej swoistego parasola ochronnego dla tzw. *dobrej zmiany*, której podstawowy nacisk został położony na gruntowną przebudowę wewnętrzną kraju.

Kolejny artykuł autorstwa Stanisława Kozieja, zatytułowany *Bezpieczeństwo Polski w drugiej dekadzie XXI wieku: przegląd dotychczasowych działań i dalszych wyzwani*, podejmuje szeroko rozumiane kwestie, związane z problematyką bezpieczeństwa Polski, zarówno z uwagi na pogarszający się stan otoczenia międzynarodowe kraju, zwłaszcza wynikający z rosyjskiej agresji na Ukrainę, ale także poprzez wzgląd na dynamikę zmian, także ustrojowych, oraz rewizję dokonywanych przez rządy prawicowe niektórych aspektów strategii bezpieczeństwa RP. Autor dokonuje przeglądu i oceny dotychczasowych warunków i działań Polski w sferze bezpieczeństwa, a co najważniejsze, szkicuje katalog zadań, jakie należałoby podjąć dla jego umacniania w nadchodzących latach.

Zasadniczym wyzwaniem, stojącym przed polityką zagraniczną Polski, analizowanym przez pryzmat programu politycznego rządzącej od końca 2015 roku koalicji partii prawicowych pod egidą Prawa i Sprawiedliwości, poświęcił swoje refleksje Robert Foks. Artykuł stałego współpracownika *Dyplomacji i Bezpieczeństwa*, częściowo koresponduje z uwagami zawartymi w studium M. Mroza, aczkolwiek kładzie większy nacisk na uwarunkowania towarzyszące realizacji polityki zagranicznej RP, wynikające z pozycjonowania się w stosunkach międzynarodowych wiodących sąsiadów Polski, a więc Federacji Rosyjskiej i Ukrainy.

Prezentacji koncepcji *Trójmorza*, nawiązującej do lansowanej w latach II RP idei *Międzymorza* i jej znaczenia w polityce zagranicznej, realizowanej przez obóz prawicowy po 2015 roku, dokonał w swoim artykule ekspert od spraw energetyki Marcin Sienkiewicz. Autor stoi na stanowisku, iż celem polskiej polityki, streszczającej się w formule *Trójmorza*, nie jest tworzenie nowych sformalizowanych struktur, ale konsolidacja państw regionu wokół konkretnych problemów i zagadnień, wśród których na pierwszy plan wysuwają się projekty infrastrukturalne, m.in. w zakresie transportu gazu ziemnego oraz tworzenia kołowych i wodnych szlaków komunikacyjnych, łączących państwa regionu na kierunku Północ-Południe.

Problematykę relacji pomiędzy Ukrainą a Unią Europejską podejmuje znawca i wieloletni baczny obserwator ukraińskiej sceny politycznej, aktualnie ambasador RP w Kijowie, Jan Piekło. Mottem przewodnim rozważań Autora jest przywołane w tytule artykułu *Nieodwzajemnione ukraińskie uczucie do Europy*, którego symbolem stały się proeuropejskie aspiracje Kijowa, brutalnie skonfrontowane z realiami wewnątrz wspólnoty, kryzysem programu Partnerstwa Wschodniego i perspektywą objęcia przez Federację Rosyjską kontroli nad krajami partnerskimi, a w konsekwencji nowym, podobnym do pojałtańskiego, podziałem świata.

Kolejnym studium, zamieszczonym w czwartym numerze *Dyplomacji i Bezpieczeństwa*, jest artykuł Mirosława Habowskiego, zatytułowany *Elementy zmiany i kontynuacji w polityce Rzeczypospolitej Polskiej wobec Chińskiej Republiki Ludowej po 2015 r.* Wychodząc z założenia, iż relacje Polski z aspirującymi do roli supermocarstwa Chinami po 2015 roku nadal odbywają się w ramach imperialnego systemu międzynarodowego, wyznaczonego przez globalną dominację Stanów Zjednoczonych, ale także przez wyrafinowaną politykę Pekinu, zmierzającą do zakwestionowania dominacji USA i szerzej świata zachodniego, Autor uważa, że na poziomie krajowym na polską politykę wobec Chin wpływa przyjęty przez polskie elity władzy w ramach hegemonialnej socjalizacji po 1989 roku liberalno-demokratyczny system normatywny. Habowski w konkluzji zauważa, iż jego siła oddziaływania słabnie wraz ze wzrostem gospodarczej potęgi Chin i erozją przywódczej roli USA w świecie.

Zagadnieniom, związanym z polityką zagraniczną Polski wobec Bliskiego Wschodu, a zwłaszcza relacjom z Państwem Izrael i Palestyną na przestrzeni ostatnich kilkunastu miesięcy, poświęca problemowy artykuł Marcin Szydzisz. Autor przypomina o polskim zainteresowaniu problemem uchodźców, pomocy humanitarnej oraz działaniach nowego prawicowego rządu RP, skierowanych na powstrzymanie fali terroryzmu i walkę z tzw. Państwem Islamskim.

Mało znanemu segmentowi stosunków międzynarodowych, związanemu z relacjami Polski z Kazachstanem, poświęcił swój debiut na łamach *Dyplomacji i Bezpieczeństwa* doktorant w Zakładzie Polityki Zagranicznej RP Tomasz Waśkiel,

dla którego pretekstem do podjęcia tematu była wizyta w Polsce w sierpniu 2016 roku prezydenta Nursułtana Nazarbajewa. Punkt ciężkości w relacjach bilateralnych tradycyjnie już został położony na współpracę w dziedzinie energetyki oraz kwestii kondycji Polonii w Kazachstanie. Azja Centralna ujmowana bywa zazwyczaj jako region, dlatego też stosunki z Kazachstanem zostały zaprezentowane przez Autora również na tle relacji z innymi krajami środkowozjatyckimi, których znaczenie w polityce zagranicznej RP powinno stale rosnąć.

Dyplomacja kulturalna, jako narzędzie *soft power* i jej miejsce w polityce zagranicznej RP, to jeden z wieloletnich obszarów zainteresowań badawczych Anny Umińskiej-Woronieckiej. Rozważania Autorki koncentrują się wokół pytania, postawionego także Czytelnikowi, o kondycję dyplomacji kulturalnej, postrzeganą również jako instrumentarium polityki zagranicznej państwa i zmiany w niej zachodzące w dziedzinie promocji kultury polskiej na świecie na przestrzeni ostatnich miesięcy, kiedy ster rządów w kraju przejęło Prawo i Sprawiedliwość i jego pravicowi koalicjanci.

Publikację zamyka artykuł przeglądowy Adriana Szumskiego, poświęcony wyzwaniom, stojącym przed polską policją i perspektywami jej współpracy z Interpolem, w związku z kryzysem migracyjnym w Europie. Polska, nie będąc krajem docelowym dla migrantów, ani też nie należąc do głównych krajów tranzytowych, znajduje się – jak dotąd – w sytuacji ograniczonego zagrożenia tym problemem. Autor słusznie zwraca uwagę na fakt, iż prawidłowe podejście do zapewnienia bezpieczeństwa, wymaga jednak przygotowania kraju na różne scenariusze, stąd konieczność zdefiniowania wyzwań i właściwego przygotowania do nich odpowiednich służb. Problem ten w całej rozciągłości odnosi się również do międzynarodowej współpracy policyjnej w ramach Interpolu, która powinna uwzględniać zarówno potrzeby Polski w dziedzinie zapobiegania i zwalczania przestępczości, jak i wpisywać się w szerszą strategię samego Interpolu, w kontekście wyzwań związanych z problemem migracji.

Redaktorzy czwartego numeru *Dyplomacji i Bezpieczeństwa* pragną tradycyjnie już wyrazić podziękowania Autorom z kraju i z zagranicy, zamieszczonych w nim tekstów, Dyrektorowi Instytutu Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Wrocławskiego, Profesorowi dr. hab. Zdzisławowi Julianowi Winnickiemu za wsparcie udzielone przedsięwzięciu oraz władzom fundacji Forum Polityki Wschodniej za merytoryczną i organizacyjną pomoc przy wydaniu kolejnego tomu.

Maciej Mróz  
Artur Drzewicki